



The Holy See

BENEDYKT XVI

PRZEMÓWIENIE DO MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI TEOLOGICZNEJ

Czwartek 1 grudnia 2005

*Czcigodny Księżę Arcybiskupie,
Przewodniczący Międzynarodowej Komisji Teologicznej,
Ekscelencje, szanowni Profesorzy, drodzy Współpracownicy!*

Z radością witam was na tym rodzinnym spotkaniu, które budzi we mnie wspomnienia długiej i bliskiej współpracy z wieloma z was. W 1969 r. zostałem mianowany członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej, a w 1982 r. jej przewodniczącym. Pragnę przede wszystkim szczerze podziękować za życzliwe słowa, jakie skierował do mnie abp Levada, który po raz pierwszy uczestniczy w sesji Międzynarodowej Komisji Teologicznej jako jej przewodniczący. Życzę mu i modlę się, by Duch Święty wspomagał go swym światłem i mocą w wypełnianiu powierzonego mu zadania.

Podczas odbywającej się w tych dniach sesji plenarnej kontynuowane są prace siódmego programu pięcioletniego Komisji, rozpoczęte w ubiegłym roku, kiedy byłem jeszcze jej przewodniczącym. Pragnę skorzystać z tej okazji, by zachęcić każdego z was do dalszej refleksji nad tematami, które zostały wybrane jako przedmiot badań na najbliższe lata. 7 października ubiegłego roku, przyjmując na audiencji członków Komisji, nieodżałowany Papież Jan Paweł II zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie dwóch tematów, które są obecnie przedmiotem badań: los zmarłych nie ochrzczonych dzieci w perspektywie powszechnej zbawczej woli Boga, wyłącznego pośrednictwa Jezusa Chrystusa oraz sakramentalności Kościoła. Drugim tematem jest naturalne prawo moralne. To ostatnie zagadnienie ma szczególne znaczenie dla zrozumienia podstawy praw zakorzenionych w naturze osoby, a w związku z tym wynikających z woli samego Boga Stwórcy. Są one uprzednie względem jakiegokolwiek pozytywnego prawa stanowionego przez państwa, uniwersalne, nienaruszalne i niezbywalne, a zatem przez wszystkich muszą być uznane

jako takie, zwłaszcza przez władze polityczne, których zadaniem jest ich szerzenie i zagwarantowanie ich przestrzegania. Choć wydaje się, że w dzisiejszej kulturze pojęcie «natury ludzkiej» zanikło, pozostaje faktem, że prawa człowieka są niezrozumiałe, jeśli się nie założy, że człowiek w samej swej istocie jest nośnikiem wartości i norm, które trzeba odkryć i potwierdzić, a nie wymyślać czy narzucać w sposób subiektywny i arbitralny. Bardzo ważny pod tym względem jest dialog z przedstawicielami świata laickiego. Musi stać się oczywiste, że negocjowanie ontologicznego fundamentu istotnych wartości życia ludzkiego prowadzi nieuchronnie do pozytywizmu i uzależnienia prawa od prądów myślowych, dominujących w danym społeczeństwie; w ten sposób wypacza się prawo, czyniąc je narzędziem władzy, zamiast władzę podporządkować prawu.

Nie mniejsze znaczenie ma trzeci temat, ustalony na ubiegłorocznej sesji plenarnej, mianowicie status i metodologia teologii katolickiej. Teologia nie może być uprawiana inaczej, jak tylko w posłuszeństwie natchnieniu prawdy i miłości, która pragnie coraz lepiej poznawać tego, kogo kocha, w tym wypadku samego Boga, którego dobroć uznaliśmy w akcie wiary (por. *Donum veritatis*, n. 7). Znamy Boga, ponieważ On w swej nieskończonej dobroci dał się nam poznać w stworzeniu, a przede wszystkim w swym Jednorodzonym Synu, który dla nas stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia.

Dlatego też objawienie Chrystusa jest podstawową zasadą normatywną teologii. Uprawia się ją zawsze w Kościele i dla Kościoła, Ciała Chrystusa, stanowiącego jedno z Chrystusem, a tym samym także w wierności Tradycji apostoelskiej. Dlatego teolog musi prowadzić swe prace w jedności z żywym głosem Kościoła, czyli z żywym Magisterium Kościoła, uznając jego władzę. Traktowanie teologii jako prywatnej sprawy teologa oznacza niezrozumienie samej jej istoty. Jedynie wewnątrz wspólnoty kościelnej, w jedności z prawowitymi pasterzami Kościoła praca teologa ma sens. Wymaga ona oczywiście kompetencji naukowych, ale także, w nie mniejszym stopniu, ducha wiary i pokory właściwego temu, kto wie, że Bóg żywy i prawdziwy, będący przedmiotem jego refleksji, nieskończenie przekracza ludzkie możliwości percepcji. Jedynie przez modlitwę i kontemplację można wyrobić w sobie poczucie Boga i uległość wobec działania Ducha Świętego, dzięki czemu dociekania teologiczne zaowocują dobrem dla całego Kościoła i, powiedziałbym, również ludzkości. Ktoś mógłby wysunąć zastrzeżenie: ale czy tak zdefiniowana teologia jest jeszcze nauką, czy jest zgodna z naszym rozumem i z jego wolnością? Owszem — racjonalność, naukowość i myślenie w jedności z Kościołem nie tylko się nie wykluczają, ale są ze sobą zgodne. Duch Święty prowadzi Kościół do pełni prawdy (por. *J 16, 13*), Kościół służy prawdzie, a jego przewodnictwo jest wychowaniem do prawdy.

Życzę wam, aby wasze dni, które poświęćcie badaniom, ożywiały duch braterskiej jedności w poszukiwaniu Prawdy, którą Kościół chce głosić wszystkim ludziom. Proszę Najświętszą Maryję Pannę, Stolicę Mądrości, aby kierowała waszymi krokami w radości i nadziei chrześcijańskiej. Jeszcze raz zapewniam was wszystkich o moim uznaniu i zaufaniu i w tym duchu udzielam wam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

© Copyright 2005 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana